

Sygnatura akt *II K 60/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wołowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Paprocki

Protokolant Paulina Kłopotowska

po rozpoznaniu w dniach 20 kwietnia 2015 r., 15 czerwca 2015 r., 24 sierpnia 2015 r., 5 października 2015 r., 16 listopada 2015 r. i 30 listopada 2015 r.

sprawy

L. M. syna K. i J. z domu K., urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że

w okresie od 28 lutego 2014 r. do 29 października 2014 r. w B. powiat (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką J. M. w ten sposób, że wielokrotnie wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał matkę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, poniżające, groził pozbawieniem życia i pobiciem, popychał, szarpał za odzież, uniemożliwiał wyjście z mieszkania,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

I. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. S. kwotę 221,40 zł z VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa i zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego L. M. kwotę 959,40 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru.

Sygn. akt II K 60/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

L. M. zamieszkuje ze swoją matką J. M. w B. przy ul. (...).

W okresie od 28 lutego 2014 r. do 29 października 2014 r. między L. M. a jego matką dochodziło do sprzeczek, utarczek, jak również awantur, na tle nadużywania przez niego alkoholu. Głównym powodem awantur były zgłaszane przez L. M. do matki pretensje związane z darowaniem mu mieszkania oraz żądaniem wydania mu jego pieniędzy, które chciał przeznaczyć na alkohol.

W trakcie awantur L. M. nie używał wobec matki wulgarnych określeń, nie groził jej śmiercią, czy pobiciem, a także nie popychał i nie szarpał.

Dowód:

- zeznania J. M., k. 11-12, 103-104, 112-113,

- zeznania R. M., k. 14-15, 115,

- zeznania H. S., k. 16, 114,

- zeznania K. R., k. 19, 157,

- zeznania E. S., k. 23-24, 114-115,

- zeznania D. B., k. 25-26, 112,

- zeznania M. Z., k. 28, 113,

- wyjaśnienia L. M., k. 35, 103,

- zeznania E. B., k. 55, 112,

- zeznania D. M., k. 56-57, 113-114,

- zeznania E. C., k. 62-63, 114,

- zeznania M. T., k. 65, 113,

- zeznania I. K., k. 104-105.

W toku postępowania przygotowawczego i sądowego L. M. nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i składał wyjaśnienia.

Sąd zważył:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można było przypisać oskarżonemu sprawstwa i winy za zarzucany mu czyn.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na dowodach w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków.

W toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzona – J. M. – złożyła obciążające oskarżonego zeznania, które stały się główną podstawą do przedstawienia mu zarzutów i ostatecznie do postawienia go w stan oskarżenia.

Zeznania matki oskarżonego potwierdzane były częściowo w postępowaniu przygotowawczym przez interweniujących w jej mieszkaniu policjantów, a także przez sąsiadów.

Tymczasem przesłuchana przed sądem pokrzywdzona odwołała swoje poprzednie zeznania, stwierdzając, że syn się nad nią nie znęcał, nie wyzywał jej słowami wulgarnymi, nie popychał, nie groził i nie szarpał.

W toku całego postępowania oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzuczonego mu przestępstwa i wyjaśniał, że powodem awantur jest jego konflikt z matką związany z tym, że matka nie chciała przepisać mu mieszkania, a nadto nie chce wydawać mu jego pieniędzy, które kiedyś zarobił. Co do znieważania matki stwierdził, że możliwym jest, iż może kiedyś powiedział coś wulgarnego do matki, ale nie używał takich słów za każdym razem.

Przed sądem oskarżony podtrzymał, że przychodził do domu pod wpływem alkoholu i kłótnie między nim a matką spowodowane były jego pretensjami o to, że „nie otrzymał nic w spadku”.

Brat oskarżonego zeznał, że słyszał jak oskarżony wyzywał matkę. Matka opowiadała, że ją wyzywa, szarpie i grozi jej. Potwierdzał, że brat żąda pieniędzy na alkohol i że „zachowania te mają na celu, aby mama dała mu pieniądze na alkohol, żąda od mamy pieniędzy”.

Z zeznań powyższego świadka złożonych przed sądem wynikało jednak, że negatywne zachowanie oskarżonego miało występować przed pierwszym skazaniem, a po nim miała nastąpić wyraźna poprawa.

Siostra oskarżonego I. K. nie była bezpośrednim świadkiem awantur i stwierdziła, że między stronami były sprzeczki i przeważnie wyglądało to tak, „że się posprzeczali, a na drugi dzień pogodzili i było normalnie”.

E. C. – pracownica Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – zeznała, że pokrzywdzona relacjonowała jej, że jej syn od sierpnia 2014 r. znów zaczął nadużywać alkoholu, że jest po nim agresywny i żąda od niej pieniędzy na alkohol. Sama nie była świadkiem negatywnych zachowań oskarżonego.

Sprawstwa oskarżonego ostatecznie nie potwierdzały zeznania jego sąsiadów.

Sąsiadka R. M. słyszała, jak oskarżony w trakcie awantury wyzywał matkę, a matka wówczas do niego krzyczała. Z zeznań tego świadka wynikało, że do awantur dochodzi z powodu żądania przez oskarżonego wydania mu pieniędzy, przy czym przed sądem świadek stwierdziła, że „po pierwszej sprawie już się tak uspokoiło”.

Sąsiadka H. S. również podawała, że słyszała krzyki z mieszkania pokrzywdzonej, w których krzyczała ona, żeby oskarżony ją zostawił, a także słowa „nie dam, nie mam”, z czego należy wnioskować, że oskarżony żądał wydania mu pieniędzy. Podobną wersję wydarzeń przedstawiła sąsiadka E. S., stwierdzając nadto, że pokrzywdzona zwracała się do niej, że oskarżony żąda od niej pieniędzy na alkohol. Co ważne, przed sądem świadek nie była w stanie powiedzieć, czy sytuacje o których zeznała w postępowaniu przygotowawczym dotyczyły czasu przed czy po lutym 2014 r.

Kolejny sąsiad, tj. D. B. stwierdzał również, że słyszał awanturę między oskarżonym a matką, w której „chodziło o jakieś pieniądze”.

Sąsiadka E. B. raz słyszała krzyki z mieszkania oskarżonego i również jej mąż słyszał raz takie krzyki. Nie słyszała nigdy żadnych słów wulgaryzmów.

W toku postępowania potwierdzono jedynie jedną interwencję policji w mieszkaniu oskarżonego, tj. w dniu 29 października 2014 r.

Policjant M. T. – dzielnicowy – potwierdzał, że pokrzywdzona opowiadała mu, że jej syn nadużywa alkoholu, pod wpływem którego staje się agresywny, wygania ją z domu, szarpie i budzi w nocy. Potwierdzał również, że oskarżony sprzeczał się z matką o sprawy spadkowe.

Tymczasem przed sądem pokrzywdzona stwierdziła, że między nią a synem w okresie objętym zarzutem dochodziło jedynie do drobnych sprzeczek, utarczek oraz że syn jej nie groził. Sprecyzowała, że sprzeczki były związane z tym, że oskarżony chciał, aby pokrzywdzona dała mu pieniądze. Nadto syn miał do niej pretensje o to, że nie przepisała mu mieszkania.

Pokrzywdzona stwierdziła również, że syn nie wyzywał jej wulgarnie i określał ją tylko niedobrą matką lub nazywał ją „ty taka, ty owaka”.

J. M. zeznała również, że syn jej nie popychał i „raczej nie szarpał”. Miał ją szarpnąć jedynie czasami, czy też czasami popchnąć, gdy był w „takich nerwach”, czego ona sama nie uważała za „jakieś bardzo wielkie uchybienia”.

Ostatecznie oświadczyła, że syn się nad nią raczej nie znęcał i że „to wszystko zostało wyolbrzymione, sąsiedzi to wyolbrzymili”. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego pokrzywdzona oświadczyła, że była w takim szoku, że mogła powiedzieć niektóre zdania „nie tak” i że częściowo zeznała prawdę, a częściowo to była w szoku, co sugeruje zdaniem sądu, że przynajmniej część z zeznań z postępowania przygotowawczego nie odpowiadała w swej treści prawdzie obiektywnej.

Ponadto J. M. stwierdziła, że być może wyolbrzymiła zachowanie syna podczas zeznań składanych przed policjantem, a przede wszystkim, że **nie pamięta, czy to o czym mówiła policjantowi dotyczyło czasu przed pierwszym skazującym oskarżonego wyrokiem, czy też po nim.**

Ostatecznie zaś podczas drugiego przesłuchania przed sądem (k. 112-113) pokrzywdzona w zasadzie wycofała wszelkie zarzuty przeciwko synowi, stwierdzając, że się nad nią nie znęcał i od marca 2014 r. „zachowywał się na plus” i „w rzeczywistości było ekstra”.

Do uznania oskarżonego winnym niezbędne jest oparcie się na nie budzących wątpliwości dowodach. Odnosząc tę zasadę do zeznań świadków (a w szczególności pokrzywdzonych), zeznania te winny cechować się spójnością i konsekwencją. Taka zaś sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodziła. Sąd nie mógł zatem dać wiary zeznaniom pokrzywdzonej złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Nie można bowiem wykluczyć, że wersja wydarzeń przedstawiona przez pokrzywdzoną podczas pierwszego przesłuchania nie była prawdziwa.

Dla przypisania przestępstwa z art. 207 § 1 kk konieczna jest nie tylko obiektywna negatywna ocena zachowania sprawcy, ale również jego specyficzne nastawienie psychiczne, wyrażające się w zamiarze wyrządzenia krzywd i powodowania cierpienia.

W świetle przeprowadzonych dowodów uznać należy oskarżonego jako osobę nadużywającą alkoholu, kłótliwą, zgłaszającą pretensje do matki i w związku z tym powodującą sprzeczki, awantury. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, mając potrzebę picia alkoholu, żądał wydania mu jego pieniędzy i to stanowiło główny motyw jego niepoprawnego (o ile takowe występowało) zachowania wobec matki. Zachowania takie nie wskazują jednak na to, aby zamiarem oskarżonego było znęcanie się nad rodzicem. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. Gdy taki stan pokrzywdzonego bądź jego odczucia nie zostaną przez pokrzywdzonego wyrażone w postępowaniu (a tak się ostatecznie stało przed sądem w przedmiotowej sprawie), a brak jest możliwości ustalenia tego inaczej, nie da się dokonać owego ustalenia, zatem i przypisać znęcania (vide wyr. SA w Krakowie z 25.3.1998 r., II AKA 40/98, KZS 1998, Nr 4-5, poz. 53; wyr. SN z 6.8.1996 r., WR 102/96, OSPriP 1997, Nr 2, poz. 8).

Co do podniesionej wyżej możliwości „ustalenia tego inaczej” zwrócić trzeba uwagę, że przesłuchiwani w sprawie świadkowie w zasadzie nie potrafili jednoznacznie i precyzyjnie stwierdzić, czy zachowań, o których zeznawali w postępowaniu przygotowawczym i o których mowa w zarzucie, oskarżony dopuszczał się przed, czy po lutym 2014 r.

W tym stanie rzeczy sąd uznał, że oskarżony nie wyczerpał swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk i uznał sprawstwo oskarżonego w zakresie stawianego mu zarzutu za nie udowodnione. Powodem decyzji sądu jest odwołanie przez pokrzywdzoną zeznań z postępowania przygotowawczego i brak innych dowodów jednoznacznie potwierdzających sprawstwo i winę.

Wobec braku spójnych i konsekwentnych relacji głównych świadków w sprawie, sąd uznał, że zachowanie oskarżonego, polegające na wszczynaniu kłótni, czy nawet awantur, bez ustalenia, że zachowanie to nacechowane było zamiarem poniżenia i wyrządzenia krzywdy matce, nie może być poczytywane za wypełniające znamiona zarzucanego mu przestępstwa.

Na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa i zasądzono na rzecz oskarżonego stosowną kwotę tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy.